

Nie tylko pierwsza drużyna pokonała w Lidze Mistrzów CSKA Moskwa. Równolegle do tych rozgrywek, trwają też zawody UEFA Youth League, w których równie dobrze spisała się Primavera Romy. Po meczu *Roma TV* rozmawiała z Alberto De Rossim.

Dobra reakcja po kiepskim początku. Wielkie zwycięstwo?

- Tak, zgadza się. Oczekiwaliśmy bardzo trudnego meczu i musieliśmy odrabiać straty przez błąd. Ich taktyka wprowadziła nas w kłopoty. Zagrali 4-4-2, a spodziewaliśmy się 4-3-3. Chcieliśmy dobrze zacząć, ale tak się nie stało, bo przeciwnik nas zamknął i sprawił kłopoty. Dodatkowo, mają dwóch silnych fizycznie napastników. Drużyna straciła bramkę, ale nie straciła głowy. Poza wyjątkowymi sytuacjami, tak samo jak w meczu z Palermo, uważam iż drużyna zareagowała dzisiaj prawidłowo. Statystyki to oddają, bo mieliśmy dużo strzałów, a Marchegiani, nie miał czego bronić. Kiedy idzie tak perfekcyjnie, oznacza to, że drużyna jest w grze. Zwycięstwo jak dzisiaj, oznacza oczywiście więcej, ze względu na to jak zaczęliśmy to spotkanie.

Poprosiłeś dwóch skrzydłowych, by rozciągnęli grę?

- Graliśmy zbyt wąsko. To mogło być wynikiem psychiki i spraw emocjonalnych, ale tak nie uważam. Myślę, że to zależało od tego, iż mierzyliśmy się z drużyną silną fizycznie i bardzo zgraną. Trudno było znaleźć luki w ich obronie. Kiedy poszerzyliśmy pole gry dzięki skrzydłowym, szczególnie Verde, znaleźliśmy dziury, które potrafiliśmy wykorzystać.

Co dał w swoim pierwszym meczu Sanabria?

- Jego występ był decydujący. Zebrał doświadczenie w innym miejscu i było to widać, nawet jeśli jest w tym samym wieku co inni. Był naszym punktem odniesienia w ofensywie, a jego rzut wolny dał nam drugiego gola. Przede wszystkim jednak, był aktywny i pomagał drużynie.

Autor: SIRer